

---

# Wstęp

---

## Głos rzek

---

Anna Nasiłowska

---

TEKSTY DRUGIE 2022, NR 4, S. 7–11

DOI: 10.18318/td.2022.4.1 | ORCID: 0000-0002-6171-5662

---

**H**umanistyka nieantropocentryczna wydaje się sprzeczną *per se*: humanistyka, więc chodzi o rzeczywistość ludzką, a wobec tego językową czy, szerzej, symboliczną, znakową. Odkąd wyjście poza antropocentryzm stało się warunkiem powstrzymania przynajmniej niektórych negatywnych skutków antropocenu, czyli działalności człowieka polegającej na dewastowaniu przyrody, humanistyka zrywająca z antropocentryzmem stała się właśnie głęboko humanistyczna.

Porzucenie antropocentryzmu wydaje się sprzeczne z biblijnymi sformułowaniami Księgi Rodzaju. „Czyńcie sobie ziemię poddaną”... „panujcie nad rybami morskimi”... – tak brzmią kanoniczne sformułowania, choć niektórzy ekologicznie nastawieni komentatorzy sugerują, że tłumaczenie może być błędne i chodzi o znaczenie: opiekujcie się nią. Tego byśmy sobie życzyli, ale wydaje się, że użyty w tym miejscu hebrajski czasownik zawiera sens deptania, a jego pole semantyczne odnosi się także do wyciskania soku z winogron w procesie przygotowania wina. Ten sam czasownik pojawia się, gdy mowa o ucisku innych narodów wobec Izraela<sup>1</sup>. Niektórzy autorzy wdają się w rozważania

---

**Anna Nasiłowska** – prof. dr hab. pracuje w IBL PAN, członkini redakcji „Tekstów Drugich” i Archiwum Kobiet. Ostatnio wydała *Historię literatury polskiej* (2019) i tom poetycki *Sztuczne światła* (2021). Prezeska Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, członkini KNOL. Na 2023 Wydawnictwo Literackie w Krakowie zapowiada jej biografię Sławomira Mrożka.

---

1 S. Szymik MSF „Czyńcie sobie ziemię poddaną” (Rdz 1,28). *Cywilizacyjny postęp ludzkości w świetle Rdz 1-11*, „Verbum Vitae” 2017 nr 31.

na temat różnicy między panowaniem (które może być mądre) a eksploatacją. Polski teolog z KUL, któremu sprzyjanie podejrzanym nowinkom ekologicznym wydaje się obce, dostrzega pole interpretacji gdzie indziej: stwierdzenia Księgi Rodzaju odnoszą się do ludzkości przed upadkiem, gdy między Stwórcą, światem a człowiekiem panowała harmonia i wszystko było inaczej. Zwierzęta, które dziś znamy jako groźne, podchodziły do człowieka bez obaw i żywiły się roślinami, ciężka praca nie była potrzebna, a w rajskim ogrodzie nie pojawiła się jeszcze śmierć. To ważny motyw, gdyż interpretacja dotyczy wszystkich religii czerpiących swoje źródło ze Starego Testamentu.

W ostatnim dziesięcioleciu w polskiej literaturze, sztuce i w humanistyce zrobiono bardzo dużo, by patriarchalną wizję człowieka, poddającego przyrodę bezwzględnej eksploatacji, zastąpić postawą odpowiedzialności, empatii, poszukiwania równowagi. Także granica między proekologicznym aktywizmem a sztuką była wielokrotnie przekraczana. Kolektywy Siostry Rzeki zrealizował film i organizuje różne akcje. Poetka Małgorzata Lebda w 2021 roku przebiegła w 28 dni dystans 1113 km wzdłuż Wisły, od źródła po ujście do Bałtyku, co było dokumentowane na bieżąco w magazynie „Pismo” w cyklu *Czytanie wody: Wisła* i jeszcze zapewne pojawi się w postaci wystaw fotograficznych, filmu i zapisu literackiego<sup>2</sup>. Małgorzata Lebda chętnie powołuje się na rozmaite inspiracje. Jej maraton wzdłuż Wisły poprzedziła długa, niespieszna podróż Claudia Magrisa wzdłuż Dunaju, odbyta w latach 80., która stała się podstawą eseju o tożsamości Europy *Dunaj*. W trakcie swojej ekspedycji czytała też w chwilach odpoczynku tom *Alfabet* duńskiej poetki Inger Christensen, u której pojawia się świadomość jedności świata. Urszula Zajączkowska, z wykształcenia botaniczka, w esejach z tomu *Patyki, badyle* (2019) i w wierszach (ostatnio wydała *Piach*, 2021) pokazuje, jak możliwe jest współbrzmienie ze światem, rozwija empatyczną świadomość, obejmującą cyrkulację wody i krążenie atomów. Nauka biologii, którą Czesław Miłosz w *Ziemi Ulro* uznał za zimną i obcą, otrzymała swoją wersję poetycką. Już w pierwszym wierszu z tomu *Piach* pojawia się spersonalizowana, somatyczna wizja ewolucji, którą czuje się w kościach, stawach, mięśniach budzącego się ze snu ciała. Z kolei Anna Augustyniak w tomie *Między nami zwierzętami* (2020) opisała człowieka jako jednego z drapieżników, okrutnie pastwiącego się nad ciałami zwierząt i karmiącego się śmiercią. Usunęła parawan przesłaniający proces mordowania i bezlitosnego wyzysku innych gatunków. Sięgnęła po teologię, lekko modyfikując kanon: skoro istnieje obietnica, że życie ma się kiedyś odrodzić, to każde zjedzone zwierzę z nas wyjdzie. Wegetarianizm wydaje się nieuniknioną konsekwencją wstrząsu moralnego.

2 Por wywiad: <https://kultura.onet.pl/ksiazki/malgorzata-lebda-poetka-pobiegla-1113-km-wzdłuż-wisly-wywiad/gg60x04> (26.08.2022).

To tylko dość głośne przykłady z ostatniego czasu: trzy poetki, trzy różne osobowości, twórczość każdej z nich mogłaby się stać przedmiotem namysłu w perspektywie przekraczającej antropocentryzm humanistyki. Ekologiczna była już Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, unikała mięsa, choć jako elegancka kobieta swego czasu nosiła futra. Ekofeminizm to nie moda, ta skłonność nie wynika z jakiejś doktryny, ale z empatii, poczucia odpowiedzialności i poszukiwania harmonii ze światem.

Literatura polska dostrzegała naturę. Zapewne błąkają się u nas jakieś niejasne echa pierwotnego kultu żywiołów, poczucie *sacrum* tkwiącego w mocach przyrody, rozpoznanie ciągłości życia w odradzaniu się i hojności urodzaju. Rolnictwo zawsze zależało od wody, od tego, czy było jej za dużo lub za mało. Nasza późno opisana ziemia zachowała orientacje geograficzne związane z rzekami. Dorzecze stanowi naturalną krainę. Ta atawistyczna warstwa jakoś tkwi w sposobie orientacji przestrzennej współczesnego człowieka: pamiętam autentyczny niepokój nad rzekami, które albo były za duże (jak rzeka św. Wawrzyńca w Kanadzie), albo podążały nie w tym kierunku, na południe jak Dniepr czy Dunaj. Wisła płynie na północ. Człowiek podprogowo, bezwiednie nie zaprzestał czytania natury, reaguje na głosy ptaków i sygnały.

Literackie przykłady związków z rzekami są oczywiste: *Nad Niemnem* Elizy Orzeszkowej, *Wiarna rzeka* Stefana Żeromskiego... Nieoczywiste jest, co autor powieści robi z rzeką. Rzeka jako fenomen natury nie ma swojego języka. Uważnie prześledziłam powieść Żeromskiego – w gruncie rzeczy jest to motyw będący swego rodzaju kontrpunktem, pozwalający spoić różne elementy fabuły. Rzeka przyjmuje efekty historycznych i politycznych działań ludzkich, ukrywa i unicestwia dokumenty powstańcze, gdy mogłyby spaść w ręce Rosjan. Rzeka wspinałomyślnie przyjmuje też i zabiera „złe” złoto, które matka ocalonego we dworze powstańca wręcza jego ukochanej, by przez zapłatę zapobiec małżeństwu syna-księcia z ubogą szlachcianką. W ten sposób rzeka neutralizuje ludzką niesprawiedliwość. Woda jest żywiołem ambiwalentnym, zasila życie, uzdrowia, obmywa i oczyszcza, ale może przynieść śmierć. Jest pozbawiona konkretnego kształtu, może więc przybrać ich wiele – i ten sens poszukiwania „czegoś innego” w historii powstania styczniowego wybrzmiewa w powieści Żeromskiego, która na pierwszym planie zamiast tragedii historycznej umieszcza kameralny dramat podeptanej miłości.

Polska tożsamość kulturowa mocno wiąże się z Wisłą. Gdy piszę te słowa, ciągle trudno wydobyć się z szoku, jakim jest katastrofa ekologiczna na Odrze. Bilans wciąż jest nieznyany, nie do końca rozpoznane zostały przyczyny bezpośrednie; z całą pewnością jednak przyczyniły się do tego działania ludzi, czyli przemysł, nieodpowiedzialne zrzucanie do Odry zasolonych wód kopalnianych, brak stałego monitoringu i brak reakcji na wczesne sygnały. Wiadomo, że również Wisła znajduje się w niebezpieczeństwie. Pod Bydgoszczą po zlikwidowanych zakładach Zachem pozostało składowisko

odpadów, które grozi zatruciem Brdy i Wisły. Od lat obniża się poziom wody w Wielkopolsce, także sytuacja na jeziorze Gopło jest katastrofalna. A przecież Gopło to kolebka polskości, mieszkać tam miał mityczny król Popiel. Kulturowe znaczenia przegrywają z ekonomią. Powód dramatycznych zmian jest znany – chodzi o wpływ odkrywkowego wydobycia węgla brunatnego w rejonie Konina i elektrownię Bełchatów. Kryzys energetyczny i ograniczenie dostępności innych kopalin sprawia, że w tej sprawie nie można żywić zbyt wielkich nadziei.

Przytoczę cytat, który pojawił się już w „Tekstach Drugich”: „Z dochodzeń, które potem zarządzono, wynikało wyraźnie, że zło należało do najgorszych, jakie istnieją – do takich mianowicie, które nie zostały spowodowane przez jakąś jedną określoną okoliczność i za które nikt nie ponosi wyraźniej odpowiedzialności”<sup>3</sup>.

To zdanie Lyttona Stracheya dotyczyło działalności pionierki pielęgniarstwa Florence Nightingale, która zetknęła się z dramatyczną sytuacją ewakuowanych do Turcji rannych podczas wojny krymskiej. Musiała walczyć z nieruchawą machiną złej organizacji i zburzyć spokój wielu wyższych dowódców, przekonanych, że tak po prostu jest, epidemie wybuchają, ranni żołnierze umierają i nic się z tym zrobić nie da. Na katastrofę Odry, setki tysięcy martwych ryb i innych stworzeń rzecznych składa się bardzo wiele okoliczności i przyczyn.

Głos literatury, głos humanistyki jest jasny. Czy będzie to „głos wołającego na puszczy”? Póki jeszcze mamy puszcze... W nowszym tłumaczeniu Księgi Izajasza, zgodnie z oryginałem, pojawia się „pustynia”. Złowieszcza zmiana.

---

3 L. Strachey *Ludzie epoki Wiktorii*, przeł. A. Pański, Towarzystwo Rój, Warszawa 1938, s. 26, cytat pojawił się w moim artykule: *Angielskie, francuskie polskie tradycje biografistyki*, „Teksty Drugie” 2019 nr 1.

## Abstract

---

### Anna Nasiłowska

THE INSTITUTE OF LITERARY RESEARCH OF THE POLISH ACADEMY OF SCIENCES

*Voice of the Rivers*

Nasiłowska considers the consequences of overcoming the anthropocentric attitude in the humanities and literature. She recognizes the need to change the approach, along with obstacles such as those coming from theology. Nasiłowska provides recent examples of poetry volumes and artistic activities by Małgorzata Lebda, Urszula Zajączkowska, and Anna Augustyniak, which testify to the growing ecological awareness and the formation of a new approach to nature. In this context the recent ecological disaster of the Odra river in August 2022 only adds to the obstacles.

## Keywords

---

the Anthropocene, ecology, eco-feminism, Małgorzata Lebda, Urszula Zajączkowska, Anna Augustyniak, twenty-first-century poetry, River Sisters